Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 76 (109) Gdynia, dnia 4 kwietnia 1951 r. Rok II

„NARÓD NIEMIECKI ZJEDNOCZONY W WIELKIM ŚWIATOWYM OBOZIE POKOJU Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, NARODEM POLSKIM I WSZYSTKIMI INNYMI POKÓJ MIŁUJĄCYMI NARODAMI, ZDOŁA PRZYWRÓCIĆ JEDNOŚĆ NIEMIEC NA ZASADACH DEMOKRATYCZNYCH I TYM SAMYM ZABEZPIECZYĆ NA ZAWSZE POKÓJ W EUROPIE".

Organizacja partyjna w walce o wysoki poziom wyszkolenia politycznego

Praktyka wojskowa na każdym kroku potwierdza nierozerwalny związek między pracą partyjno-polityczną a wyszkoleniem i wychowaniem marynarza. I jest to zupełnie naturalne, bowiem im wyższa jest świadomość polityczna marynarzy i podoficerów, im dokładniej zdają sobie oni sprawę z odpowiedzialności za obronę ojczyzny, z konieczności stałego uzupełniania swej politycznej i liniowej wiedzy — tym lepiej oni się szkolą. I tam gdzie zrozumiano te zadania i wyciągnięto z nich odpowiednie wnioski — tam organizacje partyjne zupełnie wyraźnie przyczyniają się do wzrostu liczby wzorowych marynarzy do doskonalenia umiejętności wojskowych całego składu osobowego, do wzmocnienia gotowości bojowej jednostek. Tak jest w jednostce tow. Turczańskiego, gdzie organizacja partyjna kieruje wysiłki wszystkich członków partii na wypełnienie zadań związanych z wyszkoleniem politycznym.

Na zebraniach organizacji partyjnej w jednostce tow. Turczańskiego często omawiano zadania członków partii w walce o podwyższenie poziomu i jakości wyszkolenia politycznego. Sekretarz organizacji tow. Lewandowski wiele uwagi poświęcał zagadnieniu przygotowania do zajęć kierowników grup szkolenia politycznego. Brał często udział w seminariach na których przygotowywano kierowników grup, pomagał młodemu instruktorowi propagandy.

Wychowując nowych wzorowych marynarzy organizacja partyjna stosowała wypróbowane środki indywidualnej pracy ze słabszymi. Mocniejsi w wyszkoleniu politycznym towarzysze otrzymywali indywidualne zadania pomocy słabszym, odstającym w wyszkoleniu politycznym marynarzom. Tow. Włastowski jeden z przodujących podoficerów pomagając w swoim pododdziale słabszym marynarzom przyczynił się do zlikwidowania ocen niedostatecznych. Dowódca jednostki tow. Turczański, korzysta z pomocy organizacji partyjnej przy rozwiązywaniu wszelkich zadań związanych z wyszkoleniem liniowym i politycznym. Organizacja partyjna położyła niemałe zasługi w wydźwignięciu jednostki na jedno z czołowych miejsc pod względem wyszkolenia liniowego i politycznego. Każda organizacja partyjna rozporządza wieloma różnorodnymi środkami, które pozwalają skutecznie walczyć o wysoki poziom wyszkolenia politycznego marynarzy. Pomoc aparatowi politycznemu jest najczęściej udzielana przez takie środki jak: zabezpieczenie materiałowe zajęć (przygotowanie pomocy poglądowych itd.), gawędy i praca agitatorów, oglądanie odpowiednich filmów i omawianie ich z marynarzami.

Trzeba jednak wszystkie te środki i formy pracy organizacyjnej i wychowawczej miejętnie, tak by pr szkolenia politycznego były zawsze ośrodkiem uwagi organizacji partyjnych.

Zadania tego nie zrozumiała należycie organizacja partyjna w jednostce tow. Leszczyńskiego. W jednostce tej przeprowadza się dużo zajęć mających na celu podniesienie świadomości politycznej marynarzy, jednak zajęcia te przeprowadzane są na niskim poziomie.

Tow. Smoliński nie przykłada należytej wagi do przygotowania się do zajęć, od pewnego czasu systematycznie opuszcza się w pracy, do zajęć sporządza małowartościowe konspekty. Organizacja partyjna nie przeanalizowała źródeł braków popełnianych przez tow. Smolińskiego i nie mogła udzielić mu konkretnej pomocy w przezwyciężeniu braków. W tej jednostce były także wypadki kiedy towarzysze partyjni — kierownicy grup szkolenia politycznego przychodzili do zajęć bez konspektów. Organizacja partyjna nie wytykała im jednak błędów. Przyczyn tych błędów należy szukać przede wszystkim w tym, iż sekcja polityczna w niedostatecznym jeszcze stopniu pomagała sekretarzowi organizacji partyjnej. Z-ca d-cy jednostki za mało uczył młodego sekretarza jak należy prowadzić praktyczną pracę w kierunku zabezpieczenia przez organizację partyjną wysokiego poziomu zajęć politycznych.

Należytą troskę o wysoki poziom zajęć politycznych wykazała organizacja partyjna z jednostki tow. Zawadki. Komitet partyjny wykazał troskę o stan szkolenia politycznego. Poszczególni członkowie komitetu mieli za zadanie kontrolować niektóre formy zajęć politycznych jak gawędy wieczorne, pracę świetlicową, oraz programowe lekcje polityczne. Zauważone podczas kontroli braki i usterki omawiano na komitecie, dawano konkretne wskazówki usunięcia tych braków. Organizacja partyjna była nie tylko rejestratorem braków i niedociągnięć, ale pomagała z-cy d-cy jednostki likwidować te braki.

Sekretarz organizacji partyjnej przeprowadzał często rozmowy z kierownikami grup, którzy słabo przygotowali się do zajęć. Uczył ich jak sporządzać konspekty, uczył ich jak należy przygotować wykład, dawał konkretne wskazówki w pracy.

Dzięki pracy sekretarza i całej organizacji partyjnej wyrosło w tej jednostce wielu przodujących kierowników grup jak np. tow. Stefanowicz, tow. Ornaf.

Z-cy dowódców jednostek, organizacje partyjne, powinny codziennie solidnie i sumiennie studiować, rozpowszechniać doświadczenia partyjno-politycznej pracy związanej z zabezpieczeniem wyszkolenia politycznego.

Wielostronne życie wojska, żywa praktyka organizacji partyjnych stale rodzą nowe, coraz doskonalsze metody i formy pracy, mające za zadanie podnieść poziom wyszkolenia politycznego, wszczepić marynarzom miłość do służby wojskowej i wychować ich w duchu nieu

Z nowymi zwycięstwami produkcyjnymi na spotkanie 1 Maja

Dziesiątki tysięcy ton węgla ponad plan dadzą krajowi bohaterscy górnicy

120.000 robotników województwa łódzkiego podjęło już zobowiązania

WARSZAWA. Z tysięcy zakładów w całej Polsce napłynęły już meldunki — i wciąż napływają nowe — o cennych zobowiązaniach podjętych na apel metalowców Pruszkowa dla uczczenia święta mas pracujących na całym świecie — 1 Maja.

W Łodzi i województwie tysiące ludzi pracy wciąż podejmuje nowe zobowiązania produkcyjne. Bezpośrednio po ogłoszeniu manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do narodu polskiego ponad 20 tys. robotników, pracowników umysłowych i inteligencji technicznej podjęło zobowiązania, którymi pragną uczcić święto 1 Maja i spotęgować walkę o pokój. **Łącznie ponad 120 tys. ludzi pracy z Łodzi i województwa podjęło już zobowiązania, które dadzą gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości ok. 20 milionów zł.**

Do rad zakładowych kopalń węgla na Śląsku, do komitetów współzawodnictwa pracy zgłaszają się coraz to nowe zespoły górnicze i składają doniosłe zobowiązania. **W kopalni „Kleofas", dzięki 383 zgłoszonym zobowiązaniom uzyskana zostanie dodatkowa produkcja 10 561 ton węgla.**

W kopalni „Mysłowice" dzięki 1-majowym zobowiązaniom, załoga **wydobędzie w kwietniu br. 7 392 tony węgla ponad plan.** Czyn 1-Majowy górników kopalni „Andaluzja" **przyniesie ponad 8 800 ton,** a kopalni „Prezydent" ponad **6 800 ton dodatkowego węgla.**

W zakładzie Nr 2 Odlewni Radomskich IX grupa związkowa postanowiła, niezależnie od zobowiązań całej załogi, w których uczestniczy, podjąć własne zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja. **Grupa postanowiła półroczny plan produkcyjny wykonać do dnia 1 czerwca br., obniżyć procent braków oraz wzmóc dbałość o bezpieczeństwo i higienę pracy.**

Uchwała Prezydium Rządu

mobilizuje przemysł państwowy do podjęcia ubocznej produkcji przedmiotów bezpośredniego spożycia z odpadków

WARSZAWA. Uznając wykorzystanie odpadków za jedno z ważnych zadań, stojących przed przemysłem państwowym, Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie podjęcia ubocznej produkcji przedmiotów bezpośredniego spożycia z odpadków powstających w danym przemyśle. Uchwała przewiduje równocześnie utworzenie funduszu popierania produkcji ubocznej.

Celem uchwały jest zwiększenie produkcji towarów powszechnego użytku. Produkcję uboczną mogą podejmować zakłady wielkiego i średniego przemysłu pod warunkiem, iż nie będzie ona kolidowała z planowymi zadaniami produkcyjnymi.

Asortyment produkcji ubocznej — to setki artykułów bezpośredniego spożycia. Np. w branży żelazno - metalowej produkcja uboczna powinna obejmować takie artykuły, jak młotki domowe, obcęgi, śrubokręty, siekiery. W grupie artykułów gospodarstwa domowego — wieszaki, łyżki do butów, maszynki do krajania chleba, termosy, wagi domowe itd.

Utworzenie funduszu popierania produkcji ubocznej ma na celu większe zainteresowanie ogółu załogi sprawą produkcji ubocznej. Fundusz ten, powstający z zysku osiągniętego przy produkcji ubocznej (pod warunkiem wykonania planu produkcji podstawowej) przeznacza się przede wszystkim na premiowanie robotników, personelu technicznego i pracowników administracji finansowej.

Możliwości podjęcia ubocznej produkcji przedmiotów bezpośredniego spożycia przedyskutowane zostaną na specjalnych naradach w zakładach pracy.

Łączy nas przyjaźń

DEPESZA UCZESTNIKÓW OBRAD II DOROCZNEJ KONFERENCJI NIEMIECKIEGO TOWARZYSTWA KRZEWIENIA PRZYJAZNYCH I DOBROSĄSIEDZKICH STOSUNKÓW Z POLSKĄ

do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Uczestnicy obrad II dorocznej konferencji niemieckiego towarzystwa krzewienia przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

„Delegaci II dorocznej konferencji niemieckiego towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, przedstawiciele zakładów pracy, ośrodków maszynowych, partii demokratycznych i organizacji masowych pozdrawiają w Waszej osobie wielce szanowny Panie Prezydencie bohaterski naród Polski. Wszyscy demokratyczni, pokój miłujący Niemcy szczycą się przyjaźnią łączącą ich z narodem polskim. Miesiąc przyjaźni niemiecko - polskiej był wielkim krokiem naprzód na drodze do umocnienia i pogłębienia szczerej przyjaźni między narodami Polski i Niemiec.

Zdajemy sobie sprawę, że dzięki tej przyjaźni walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich prowadzona może być z większą siłą, a zjednoczenie Niemiec i zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego szybciej może być osiągnięte.

Naród niemiecki, zjednoczony w wielkim światowym obozie pokoju z narodami Związku Radzieckiego, narodem polskim i wszystkimi innymi pokój miłującymi narodami, zdoła przywrócić jedność Niemiec na zasadach demokratycznych i tym samym zabezpieczyć na zawsze pokój w Europie.

Niech żyje bohaterski naród polski!

Niech żyje przyjaźń niemiecko -polska!

Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut, który jest również dla nas wzorem w walce o pokój!

Walka o utrwalenie pokoju naczelnym zadaniem KP Włoch

„Dorobek, z którym partia przychodzi na swój VII kongres — powiedział Togliatti — jest w wysokim stopniu pozytywny. Wystarczy przypomnieć wykazaną przez nas niezłomną siłę oporu. **Wywierano na nas brutalną presję w rozmaitych formach, lecz wszystko to okazało się daremne.** W wyborach powszechnych zastosowano system terroru psychicznego. Usiłowano zamordować sekretarza naszej partii.

Mimo to — powiedział Togliatti — liczebność naszych szeregów wzrosła, wzrosło zainteresowanie i sympatia dla nas ze strony najzdrowszej części społeczeństwa.

Przyczyną tego pierwszego, pozytywnego rezultatu naszej działalności jest przede wszystkim fakt, że większość klasy robotniczej pozyskano dla idei socjalizmu i komunizmu, że większość ta zjednoczyła się i pragnie pozostać zjednoczoną wokół partii, — walczącej o te idee tak, jak walczymy my i nasi przyjaciele z partii socjalistycznej. **Zawsze służyliśmy i służymy dziełu jedności mas pracujących, które dobrze o tym wiedzą..."**

Seccia stwierdził w swym oświadczeniu: **„Walka o uratowanie pokoju będzie naczelnym naszym zadaniem, ponieważ niebezpieczeństwo wojny staje się coraz groźniejsze... Pomyślna walka o pokój oznacza zerwanie paktu wojny i agresji, oznacza rozpoczęcie polityki pracy i reform społecznych, polepszenie warunków bytu robotników, pracującego chłopstwa, warstw średnich ludności, oznacza otwarcie drogi dla rządu, który przy poparciu mas ludowych zdolny będzie prowadzić politykę postępu, wolności i niezależności narodowej".**

Z Oficerskiej Szkoły Politycznej

Spełniły się marzenia robotniczych i chłopskich synów

W Polsce przedwrześniowej syowie robotników i chłopów nie ogli marzyć o stopniach oficerkich, o możności uczenia się w zkole oficerskiej. Dopiero dziś, iedy władzę ujął w swe ręce ud pracujący, wrota wszystkich zkół oficerskich w Wojsku Polkim stanęły otworem przed młoymi robotnikami i chłopami.

Rok rocznie setki młodych luzi z miast i wsi, od warsztatu pługa, zapełnia mury szkół oficerskich wszystkich rodzajów roni, aby szkolić się na przyzłych obrońców granic naszej ludowej Ojczyzny.

Ja i wielu moich kolegów, kozystając z tych wspaniałych dobyczy, ludu pracującego, poszliśmy do Oficerskiej Szkoły Politycznej. Skierowało nas tu Dowództwo Marynarki Wojennej.

Staramy się nie zawieść zaufania, jakim nas obdarzono. W pracy i nauce wzorujemy się na oficerze Jankowiaku, który również przyszedł do OSPolit. z Marynarki Wojennej. Dziś jest on jednym z najlepszych dowódców pododdziału Oficerskiej Szkoły Politycznej. W czasie nauki, jako podchorąży rozumiał, że musi być godnym miana syna klasy robotczej z której wyrósł, nie zawieść zaufania Partii, zaufania kolegów-marynarzy.

I nie zawiódł.

pchor. Zdzisław Środa

Z życia marynarzy floty

Dzień wolny od zajęć

Zaledwie zegar wybił godzinę .00 dał się słyszeć długi bas buczka okrętowego, ogłaszającego pobudkę. W następnej chwili radiowęzeł rozpoczął nadawanie audycji porannej.

Była to niedziela, dla załogi dzień wolny od zajęć.

Naszych marynarzy cechuje miość i przywiązanie do swych okrębów. Widać to na przykładzie zaogi okrętu, która po śniadaniu i po odniesieniu bandery, jedną godzinę poświęca na czyszczenie i uzupełnianie braków swego „domu". Na pokładzie, w pomieszczeniach, przy uzbrojeniu — wszędzie krzątają się marynarze, wykonując powierzoną sobie pracę. Nie tylko marynarze winni być w niedzielę eleganccy, również ich miejsce pracy, nauki i odpoczynku winno wyglądać odświętnie. Wszystko powinno błyszczeć. Marynarze wykozystują krótki czas sumiennie.

Przy czyszczeniu działa widzimy st. mar. Tadeusza Nowaka. Pod ego ręką wszystkie części metalowe błyszczą jak srebrne. St. mar. Śmiglak po skończeniu swej części pracy długo jeszcze chodził ze szmatką i smarem w ręku usuwając drobne usterki w konserwacji. St. mar. Matyla nie ustępuje wcale swym kolegom. Każde zadanie, otrzymane od przełożonego wykonuje sumiennie czym uzyskał sobie dobrą opinię u zwierzchników.

Trudno tu wyliczyć wszystkich wzorowych marynarzy. Cała załoga pracowała bowiem dobrze i szybko tak na pokładzie jak i w pomieszczeniach. Po ukończeniu sprzątania wszyscy marynarze pod opieką oficera Gizery zeszli na ląd, by w marszu uczyć się piosenek.

„Gdzie tylko w krąg..." płyną z ust uśmiechniętych marynarzy słowa piosenki „Morska toń".

Od godziny 10.30 do 11.15 załoga słuchała z zainteresowaniem audycji radiowej, poświęconej pamięci generała Świerczewskiego. Resztę czasu do obiadu, marynarze poświęcili na pisanie konspektów do zajęć i listów do domu, grali w szachy i warcaby, część zaś przygotowywała się do popołudniowego wyjścia na ląd.

W tym czasie okrętowy radiowęzeł nadawał muzykę rozrywkową. Po obiedzie grupa marynarzy za dobre wywiązywanie się z obowiązków przez cały tydzień, udała się na przepustkę. Dla pozostałych, zorganizowano rozrywki sportowe na terenie jednostki.

Całość podzielono na trzy grupy. Jedna grupa pod kierunkiem mata Cianieckiego okrętowego instruktora WF grała w piłkę nożną. Druga grupa z doświadczonym bosmanem Garlaczem pływała na łodziach używając przyjemności w wiosłowaniu, podnosząc równocześnie swoje kwalifikacje wioślarskie. Trzecia grupa grała w siatkówkę. Całością kierował oficer Gizera. Po trzech godzinach sportu marynarze wrócili zadowoleni na okręt. W godzinach wieczornych wyświetlono film produkcji polskiej „Skarb".

Było już ciemno kiedy sygnał buczka okrętowego ogłosił capstrzyk. I znów w porcie zaległa cisza, przerywana jedynie stukiem miarowych kroków wachtowego.

Załoga, wykorzystawszy z pożytkiem dzień wolny od zajęć spała nabierając sił do czekającej ich jutro codziennej, odpowiedzialnej pracy.

(b)

Starszy marynarz Hudy

wzorowy działonowy naszej jednostki

St. mar. Hudy jest synem robotnika. Do wojska wstąpił ochotniczo w 1949 r. Po podstawowym przeszkoleniu zostaje skierowany do działonu bosmanmata Panasewicza.

— Początkowo — mówi st. mar. Hudy — nauka szła mi trudno. Pomógł mi bosmanmat Panasewicz, który tłumaczył działanie zamka, ustawianie celownika, przeznaczenie poszczególnych części. W ten sposób dokładnie poznałem swe działo.

— Nie tylko podczas wykładów, ale także w pracy bosmanmat Panasewicz dawał mi wiele wskazówek np. przy niektórych pracach okresowych pokazywał mi jak rozbiera się i składa poszczególne części działa. Gdy zauważył jakieś niedociągnięcia, od razu pokazał jak robi się właściwie.

— W nauce nie ograniczałem się do tego co mi powiedział bosmanmat Panasewicz, ale przy każdej okazji pytałem się starszych kolegów, jak działają te, czy inne części, prosiłem o wytłumaczenie niezrozumiałych zagadnień.

Wytężona, sumienna praca st. mar. Hudego sprawiła, że dowództwo naznaczyło go na stanowisko działonowego. Z obowiązków swych wywiązuje się wzorowo.

— Osiągamy wiele — mówi st. mar. Hudy — bo pracujemy wspólnie, każdy zna dokładnie swoje zadanie na stanowisku. Prowadzę specjalny dzienniczek pracy, w którym notuję przebieg zajęć i ich wyników, co pozwala mi potem usunąć usterki.

Wiedząc, że tylko stała troska o sprzęt daje gwarancję jego sprawnego działania st. mar. Hudy wzorowo przeprowadza konserwację swego działa.

St. mar. Hudy wiele uwagi zwraca na regulaminowe obsługiwanie działa. Dzięki temu, podczas ostatnich ćwiczeń bojowych działon st. mar. Hudego strzelał na bardzo dobrze.

Tak pracując st. mar. Hudy wzorowo uczy młodych marynarzy obsługi wspaniałego sprzętu bojowego naszej Ludowej Marynarki Wojennej.

mat OWSIANICKI

Rola Rad Świetlicowych

w podnoszeniu pracy kulturalno-oświatowej

Przebiegająca akcja sprawozdawczo - wyborcza w organizacjach partyjnych w wielu wypadkach wykazała że świetlice, które są politycznymi i kulturalno - oświatowymi ośrodkami pracy w pododdziałach nie stanęły jeszcze na wysokości zadania. Na bazie pracy świetlic w pododdziałach powinno się prowadzić masową pracę polityczną, wojskową, artystyczną, oświatową, sportową oraz kulturalny wypoczynek dla marynarzy i podoficerów służby czynnej.

Niektórzy dowódcy pododdziałów, zastępcy do spraw politycznych jeszcze do tego czasu nie zrozumieli, że dowódca pododdziału odpowiada za pracę świetlicową, sprzęt świetlicowy. Zaś zastępca dowódcy organizuje tą pracę. Dowodem tego może służyć fakt w pododdziale gdzie zastępcą jest oficer Wojtowicz. Marynarze pozostawieni są w godzinach wieczornych samym sobie, względnie powierza się prowadzić pracę świetlicową młodym marynarzom, którzy niejednokrotnie prowadzą ją nieumiejętnie. A oto przykład: marynarz przez 1 godzinę czyta „Notatnik referenta" o Komunie Paryskiej, czyta szybko, tak że trudno jest zapamiętać słowa. Po kilkunastu minutach przerywa i żąda od siedzącego w końcu świetlicy marynarza aby powtórzył. Marynarz ten podrywa się na baczność i odpowiada 5% tego co było przeczytane. Gdy zapytałem o udziale Polaków w Komunie Paryskiej to zaledwie 1 marynarz z pododdziału odpowiedział trafnie. Ponadto w świetlicy brak jest problematyki morskiej, oraz planu pracy świetlicowej.

Ogólnie praca świetlicowa stoi na niskim poziomie. Wypływa to ze słabego zainteresowania się pracą świetlicową ze strony dowódcy i zastępcy, oraz z braku aktywu świetlicowego.

Aby stworzyć szeroki aktyw i wciągnąć jak najwięcej marynarzy do pracy świetlicowej, zastępca dowódcy pododdziału do spraw politycznych w porozumieniu się z dowódcą pododdziału, kierownikiem klubu i przewodniczącym Zarządu ZMP wyznacza Radę Świetlicową w skład której wchodzi od 7—12 osób.

Cóż to będą za ludzie, którzy wejdą w skład Rady Świetlicowej?

Są to przodujący marynarze w wyszkoleniu bojowym, politycznym, dyscyplinie, najbardziej aktywni w pracy świetlicowej jak: kierownik świetlicy, gospodarz świetlicy, który jest jednocześnie bibliotekarzem świetlicy, kierownicy zespołów samokształceniowych, kierownicy zespołów artystycznych, kierownicy zespołów redakcyjnych gazetek ściennych, przodownik śpiewu marszowego i przodownik gier i zabaw.

Rada Świetlicowa ma poważne zadania, gdyż opracowuje kolektywnie, wspólnie z zastępcą dowódcy plan pracy świetlicowej na czas od 1—2 tygodni. Wysłuchuje sprawozdania z pracy kierowników zespołów, uwzględnia w miarę możliwości życzenia marynarzy w planach pracy, ustala regulamin pracy świetlicowej, który winien być zatwierdzony przez dowódcę danego pododdziału.

Rada Świetlicowa jest bojowym pomocnikiem dowódcy pododdziału w realizacji planu pracy świetlicowej, Rada przeprowadza pracę świetlicową w skali masowej i czuwa aby ustalony przez nią regulamin pracy był przestrzegany. Skład osobowy wyznaczonej Rady Świetlicowej ogłasza w rozkazie dziennym dowódca jednostki.

Jeśli chodzi o Rady Klubów Oficerskich to są one wybierane na ogólnym zebraniu jednostki. W skład Rady Klubu wchodzi od 9 do 11 osób. Przewodniczącym Rady Klubu jest kierownik klubu oficerskiego. Skład Rady Klubu zatwierdza dowódca jednostki. Na obecnym etapie przed dowódcami, aparatem partyjno - politycznym, organizacjami ZMP, stają ważne zadania w związku z wyznaczeniem Rad Świetlicowych, oraz wybraniem najlepszych, najbardziej aktywnych uczestników pracy propagandowej, i masowej pracy kulturalnej do Rad Klubów Oficerskich. W związku z tym należy jeszcze bardziej wnikliwiej, zapoznać się z instrukcją o pracy świetlicowej w Siłach Zbrojnych RP, „Instrukcją o pracy klubu pułkowego (okrętowego)", oraz rozkazami Dowódcy Marynarki Wojennej.

Niech dla wyznaczonych Rad Świetlicowych i wybranych Rad Klubów Oficerskich drogowskazem w ich pracy będą wskazania Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

„Podnieść poziom pracy kulturalno - oświatowej w wojsku, powiązać ją ściśle z zadaniami wyszkolenia bojowego i wychowania politycznego, skierować pracę ośrodków kulturalno - oświatowych na umocnienie dyscypliny wojskowej i dalsze podnoszenie gotowości bojowej naszego wojska".

por. Jan GROMNICKI

Ze sportu

Zimowe Mistrzostwa Strzeleckie Marynarki Wojennej zakończone

(Obsługa własna)

W niedzielę 1 kwietnia br. zakończone zostały Zimowe Mistrzostwa Strzeleckie Marynarki Wojennej. Trwające 4 dni Mistrzostwa miały niezwykle interesujący przebieg. Do ostatniej chwili nie było wiadomo kto zdobędzie palmę pierwszeństwa — zaszczytny tytuł Mistrza Mar. Woj.

Tegoroczne Mistrzostwa, w porównaniu z zawodami strzeleckimi lat ubiegłych, stały na wiele wyższym poziomie zarówno ze względu na samo przygotowanie się zespołów jak i wymogi stawiane zawodnikom w poszczególnych konkurencjach.

Na szczególną uwagę zasługuje zespół oficera Zielińskiego, który zdobył zespołowe mistrzostwo Marynarki Wojennej. Okazało się, że kto sumiennie przygotowuje się do zawodów, ten osiąga dobre wyniki, że nic nie zdobywa się drogą przypadku. Nie ma wyjątkowych ludzi — **każdy może mieć dobre wyniki jeżeli ciągle i uparcie będzie trenował.**

Poniżej podajemy ostateczne wyniki Zimowych Mistrzostw Strzeleckich Marynarki Wojennej:

MĘŻCZYŹNI:

Strzelanie z KBK na 300 m z trzech postaw do tarcz nr 5

I zespół oficera Zielińskiego — 1474 pkt.

II zespół oficera Woryńczaka — 1381 pkt.

III zespół oficera Grechuty — 1313 pkt.

Mistrzem w tej konkurencji został bsmt Zając — 379 pkt. Następne miejsca zajęli mat pchor. Wołczacki — 355 pkt. i of. Zborowski — 328 pkt.

Strzelanie z KBK na 100, 200 i 300 m do figur

I zespół oficera Grechuty — 119 pkt.

II zespół oficera Zielińskiego — 113 pkt.

Indywidulanie najwięcej punktów zdobył st. bosman Mękal — 36 pkt., przed mar. Ślęczką — 35 pkt. i st. mar. Grzybowskim — 32 pkt.

Strzelanie z KBKS-u na 50 m z trzech postaw do tarcz nr 2

I zespół oficera Zielińskiego — 2225 pkt.

II zespół oficera Grechuty — 1946 pkt.

III zespół oficera Bilińskiego — 1698 pkt.

Tytuł mistrza w tej konkurencji zdobył mat pchor. Wołczacki — 473 pkt. na dalszych miejscach uplasowali się of. Pietruczuk — 468 pkt., st. bosm. Czarnecki — 462 pkt.

Strzelanie z KBKS-u na 100 m leżąc do tarcz nr 3

I zespół oficera Grechuty — 1604 pkt.

II zespół oficera Woryńczaka — 1564 pkt.

III zespół oficera Zielińskiego — 1560 pkt.

Indywidualnie I miejsce zdobył st. bosm. Mękal — 364 pkt., II — st. bosm. Czarnecki — 356 pkt., III — bsmt Zając 335 pkt.

Strzelanie z TT na 50 m do tarcz nr 3

I zespół oficera Woryńczaka — 1321 pkt.

II zespół oficera Zielińskiego — 1251 pkt.

III zespół oficera Grechuty — 1135 pkt.

Mistrzem w tej konkurencji został bsmt Zając — 352 pkt. Drugie miejsce zdobył of. Zborowski 291 pkt. trzecie st. bosm. Koślicki — 284 pkt.

Strzelanie z TT na 25 m do figur ruchomych

I zespół oficera Zielińskiego — 106 pkt.

II zespół oficera Grechuty — 104 pkt.

III zespół oficera Woryńczaka — 101 pkt.

Najwięcej punktów zdobył indywidualnie bsmt Zając 26 pkt. przed of. Łągiewka — 26 pkt. i st. bosm. Czarnecki — 25 pkt.

KOBIETY:

Strzelanie z KBKS-u na 50 m z trzech postaw do tarcz nr 2

I zespół oficera Zielińskiego — 687 pkt.

II zespół oficera Woryńczaka — 671 pkt.

III zespół oficera Kaczmarka — 527 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zdobyła ob, Skalska — 181 pkt., drugie — Marynowska — 167 pkt., trzecie — Tłomińska — 155 pkt.

Strzelanie z KBKS-u na 50 m z postawy leżąc do tarcz nr 3

I zespół oficera Woryńczaka — 1766 pkt.

II zespół oficera Grechuty — 1644 pkt.

III zespół oficera Kaczmarka — 1642 pkt.

Indywidualnie najwięcej punktów zdobyła ob. Sikora — 364 pkt. przed ob. Hochman — 360 pkt. i ob. Krajewską 356 pkt.

W ogólnej punktacji strzelań zespołowo pierwsze miejsce uzyskał zespół of. Zielińskiego — 15 pkt., drugie miejsce zespół of. Grechuty — 18 pkt., trzecie zespół of. Woryńczaka — 20 pkt.

Indywidualnie w ogólnej punktacji strzelań mężczyzn tytuł mistrza zdobył bsmt Zając — 1468 pkt. Za nim kolejno największą ilość punktów zdobyli st. bosman Czarnecki — 1436 pkt. i mat pchor. Wołczacki — 1432 pkt.

W ogólnej punktacji strzelań kobiet tytuł mistrzyni zdobyła 536 punktami ob. Skalska. Drugie i trzecie miejsce zajęła ob. ob. Marynowska — 515 pkt. i Sikora — 511 pkt.

Koz.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.